

Włodzimierz
Łazowski



FIZYKA ZJAWISK RADIESTEZYJNYCH

Teoria i praktyka



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

FIZYKA
ZJAWISK
RADIESTEZYJNYCH

1968 rok – Radiestezja została oficjalnie uznana przez UNESCO (Organizację Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury) i wpisana do rejestru jako **nauka**.

23.04.1983 r. – Rozporządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług radiestezja uznana zostaje w Polsce jako **rzemiosło**.

27.04.2010 r. – Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej zakwalifikowano radiestezję jako **Usługi osobiste nigdzie indziej nie sklasyfikowane** i oznaczono kodem zawodu: **514901**.

Włodzimierz
Łazowski

FIZYKA ZJAWISK RADIESTEZYJNYCH

Teoria i praktyka



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska

Wydanie I
Białystok 2016
ISBN 978-83-7377-773-6

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2016
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
-------------	---

Część I. Nowoczesne metody badania zjawisk radiestezyjnych

Co to jest radiestezja	25
Radiestezja – nauka czy wiedza	39
Kolory radiestezyjne	55
Promieniowanie o długości fali koloru szarego	69
Promieniowanie o długości fali koloru białego	87
Wykorzystanie biometrów w pracach radiestezyjnych	97
Sprzęt radiestezyjny	121
Uwrażliwienie radiestezyjne	131
Podświadomość i jej rola w pracy radiestety	139
Aktywna praca z podświadomością	159
Promieniowanie radiestezyjne i jego rodzaje	169
Energia życiowa	175
Wpływ energii życiowej na organizm człowieka	189
Promieniowanie ziemskie	197
Promieniowanie towarzyszące zjawiskom fizycznym	203
Promieniowanie geopatyczne cieków wodnych	209
Promieniowanie uskoków geologicznych	213
Promieniowanie kształtów	217

Promieniowanie kanałów wentylacyjnych i dymowych	221
Promieniowanie powierzchniowe	223
Promieniowanie towarzyszące promieniowaniu elektromagnetycznemu.	227
Promieniowanie towarzyszące radioaktywności.	233
Układy sieciowe	241
Promieniowanie niezidentyfikowane.	247

Część II. Wykorzystanie zjawisk radiestezyjnych w praktyce

Metody pracy radiestezyjnej.	251
Radiestezja w życiu codziennym	257
Warunki prawidłowej pracy radiestezyjnej	263
Praca nad udoskonaleniem własnej energii	283
Wpływ sugestii i autosugestii na pracę radiestety	289
Wykorzystanie techniki teleradiestezyjnej	299
BHP w pracy radiestety	315
Badanie cieką wodnego	329
Badanie mieszkania	335
Badanie działki budowlanej.	343
Wyznaczanie miejsca pod budowę studni.	349
Dobre Miejsce.	361
Energetyzowanie organizmu	365
Badanie Miejsc Mocy	373
Negatywne Miejsca Mocy	385
Aktywne Miejsca Mocy	391

Część III. Budowa neutralizatorów radiestezyjnych

Zastosowanie neutralizatorów radiestezyjnych.	405
Wpływ neutralizatorów na zdrowie.	413
Prawidłowe wykonywanie neutralizatorów radiestezyjnych.	423
Prawidłowe ustawienie neutralizatorów.	433
Proste, naturalne sposoby wykonania zabezpieczeń radiestezyjnych.	437
Konstrukcja neutralizatorów mineralnych.	445
Neutralizatory z butelek.	457
Neutralizatory z lustra.	471
Neutralizatory ze spirali.	485
Zakończenie.	487

WSTĘP

Radiestezja interesowała mnie od wielu lat, nie miałem jednak z nią praktycznego kontaktu, nie miałem również dostępu do literatury dotyczącej tego tematu. Zatem tak jak to jest w większości przypadków, kończyło się na samym zainteresowaniu. Próbowałem wprawdzie posługiwać się własnoręcznie wykonanym z kasztana wahadełkiem, ale były to pierwsze, samodzielne i bardzo nieporadne próby.

Przyszedł jednak czas, że znalazłem ogłoszenie o usługach radiestezyjnych. Ponieważ byłem dosyć wrażliwy i odczuwałem, że warunki panujące w moim domu nie są sprzyjające, postanowiłem więc zbadać swoje mieszkanie.

Trafiłem w ten sposób na wspaniałego człowieka, mistrza radiestezji pana Jana Pondo. Pan Janek, bo tak później zaczęliśmy go nazywać, był wielkim pasjonatem i propagatorem radiestezji. Prowadził w Tarnobrzegu Stowarzyszenie Psychotroniczne, był jego prezesem.

Pan Janek przeprowadził ekspertyzę mojego mieszkania, z której wynikało, że krzyżuje się pod nim kilka płytkich cieków wodnych. Natężenie promieniowania geopatycznego w mieszkaniu było wysokie, zachodziła więc konieczność przestawienia mebli i zainstalowania neutralizatora.

Na tym się nie zakończyło. Znajomość zawartą z panem Jankiem utrzymywałem w dalszym ciągu. Ponieważ znalazło się grono zainteresowanych osób, więc w 1994 roku zorganizowaliśmy u nas, w Nowej Dębie, podstawowy kurs radiestezyjny. W ten sposób moja przygoda z radiestezją rozpoczęła się na dobre. W miarę poszerzania wiadomości i zdobywania nowych umiejętności moje zainteresowanie radiestezją wzrastało coraz bardziej.

Po zakończeniu kursu założyliśmy w Nowej Dębie Klub Radiestezyjny, działający przy Stowarzyszeniu Psychotronicznym w Tarnobrzegu. Opiekunem i duszą klubu był oczywiście pan Janek. Posiadał on nie tylko dużą wiedzę z zakresu radiestezji, imponowało nam przede wszystkim jego morale. Był on dla nas ogromnym autorytetem i motorem napędowym klubu, poświęcał nam mnóstwo czasu.

Byli wśród nas wspaniali ludzie o bardzo zróżnicowanych zainteresowaniach: jedni interesowali się bioenergoterapią i mieli na tym polu dosyć duże osiągnięcia, inni – bardziej radiestezją, zielarstwem czy też wróżbiarstwem. Chłoniliśmy wszystkie zagadnienia z dziedziny psychotroniki, byliśmy zgraną paczką i często prowadziliśmy bardzo burzliwe dyskusje.

Po kilku latach klub rozpadł się, każdy stawał się samodzielny i szedł swoją drogą. Stare przyjaźnie jednak pozostały.

Przez ten czas zaszczepiłem się i zafascynowałem radiestezją na dobre. W miarę jednak jak moje umiejętności wzrastały, odczuwałem coraz większy niedosyt. Radiestezja była dziedziną bardzo tajemniczą i niezrozumiałą, wszyscy posługiwali się nią trochę po omacku. Na pytania, które mnie nurtowały, literatura nie dawała jasnych odpowiedzi. Były różne próby tłumaczenia występujących w przyrodzie zjawisk radiestezyjnych, różne sposoby badania i mierzenia tych zjawisk. Próby badania zjawisk radiestezyjnych za pomocą urządzeń technicznych i w oparciu o znane zjawiska fizyczne nie przynosiły rezultatów.

Tak naprawdę wiadomo było tylko tyle, że istnieją różne rodzaje promieniowania, dobre i złe, że radiesteci mogą je za pomocą swojego organizmu odebrać, posługując się sprzętem radiestezyjnym. Wiadomo było również, że za pomocą specjalnych neutralizatorów można na niektóre z tych rodzajów promieniowania do pewnego stopnia wpływać.

Uważano również, że nie ma sposobu neutralizacji wielu rodzajów szkodliwego promieniowania: promieniowania towarzyszącego promieniowaniu elektromagnetycznemu, promieniowania kształtu (neoenergii), promieniowania rusztu siatki globalnej (zwanej również siatką szwajcarską lub siatką Hartmanna) czy też niezwykle silnego promieniowania towarzyszącego radioaktywności.

Była to wiedza bardzo niewystarczająca, a ja chciałem wiedzieć i zrozumieć znacznie więcej. Przez wszystkie lata poświęcone radiestezji miałem więc tylko jeden cel, jedną pasję: pragnąłem znacznie głębiej poznać oraz zrozumieć prawa rządzące zjawiskami radiestezyjnymi. Intuicja podpowiadała mi, że jest to możliwe, że prawda jest dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Nie chciałem kontynuować wyłącznie tego, co zastałem, w literaturze dotyczącej tego tematu było bowiem zbyt wiele nieścisłości i niedomówień. Pragnąłem iść swoją zupełnie nową drogą. Wszystko więc, czego w czasie badań doświadczałem, próbowałem, jak puzzle, ułożyć w jedną logiczną, rozumiałą całość. Swoje badania prowadziłem w trzech kierunkach.

- Z jednej strony poświęciłem się badaniu energii pozytywnych, rozpoznawaniu ich oraz badaniu wpływu tych energii na nasze zdrowie.
- Drugim kierunkiem moich zainteresowań było zrozumienie i ujarzmienie szkodliwego promieniowania geopatycznego.
- Musiałem również osobiście zająć się konstrukcją urządzeń, które byłyby w stanie aktywnie na to promieniowanie wpływać. Zauważyłem bowiem, że neutralizatory dostępne w handlu są często przereklamowane, a ich działanie – bardzo dyskusyjne. Z tego też powodu radiesteci uważali, że większości zagrożeń, szczególnie tych najbardziej uciążliwych, nie da się metodami radiestezyjnymi usunąć. Musiałem więc na własną rękę stworzyć coś pewniejszego, ażeby nad tym szkodliwym promieniowaniem zapanować w sposób znacznie skuteczniejszy.

Nie chciałem traktować radiestezji zarobkowo, chciałem być wolny i niezależny, ażeby mieć czas oraz całkowitą swobodę podczas badań. Badania moje dotyczyły bowiem niezwykle silnych energii, co często bywało przyczyną utraty wrażliwości radiestezyjnej, a w konsekwencji powodowało trwające nieraz tygodniami blokady i przerwy w doświadczeniach, tak zwane fadingi.

Przerwy te, chociaż bardzo uciążliwe i przykre, były jednak konieczne, aby organizm mój przystosował się do bardziej subtelnych energii,

które próbowałem w sposób świadomy rozpoznawać. Moja podświadomość, zmuszona do badania i rozróżniania energii o znacznie mniejszej długości fali niż długość fali mojego organizmu, musiała się dopiero tych nowych subtelniejszych energii uczyć, musiała więc zmieniać długość fali mojej energii na bardziej subtelną. Dawało mi to do ręki nowe, coraz doskonalsze narzędzia do dalszej pracy. Po każdym fadingu mogłem więc badać energie znacznie bardziej subtelne niż poprzednio.

Najważniejszym narzędziem w pracy radiestety nie jest bowiem różdżka lub wahadełko, jak się potocznie uważa. One są tylko i wyłącznie martwymi wskaźnikami, wzmacniaczami sygnałów biegnących od naszej podświadomości. Najważniejszym narzędziem jest sam radiesteta, a mówiąc bardziej precyzyjnie, jego podświadomość. To ona wykonuje bowiem całą pracę. Niezbędne jest więc, ażeby przygotować nasze ciało energetyczne do odbioru coraz bardziej subtelnych energii oraz maksymalnie ułatwić i usprawnić kontakt naszego świadomego umysłu z podświadomością.

Tak jak za pomocą kamery noktowizyjnej możemy ujrzeć w ciemności to, co było wcześniej dla naszych oczu niewidoczne, tak dzięki naszej podświadomości możemy odbierać z otaczającego nas świata energii to, co dotychczas było przed nami ukryte, niewidoczne dla naszych niedoskonałych zmysłów.

W sposób świadomy odbieramy bardzo wąski wycinek rzeczywistości, która nas otacza. Nasze fizyczne zmysły mają bowiem bardzo ograniczony zakres postrzegania. Ponadto z tego, co mogą one rozpoznać i wyróżnić z otoczenia, potrafimy świadomie zarejestrować zaledwie kilka procent, reszta pozostaje w podświadomości.

Kiedy jednak w sposób celowy i świadomy korzystamy z naszej podświadomości, to zakres naszych możliwości ogromnie się zwiększa, a wyniki naszych ekspertyz są zdecydowanie lepsze.

To nie jakieś złe лихо, czy też coś innego złego, mającego swoją świadomość, siedzi w naszym wahadełku, jak próbują to sobie wytłumaczyć ludzie niemający pojęcia o radiestezji czy też ludzie próbujący oczernić tę dziedzinę wiedzy i świadomie jej zaszkodzić.

Drobne mikroskurcze naszych mięśni, mające poruszyć wskaźnik, jakim jest wahadełko czy też różdżka, są dla naszej podświadomości czymś bardzo prostym do wykonania. Trzeba tylko jej zaufać i pozwolić działać.

Zjawiska radiestezyjne są w dalszym ciągu zjawiskami czysto fizycznymi, choć na nieco bardziej subtelnym, energetycznym poziomie.

Szybko przekonałem się, jak ważna w pracy radiestety jest umiejętność posługiwania się biometrami. Pozwalają one na ogromne skrócenie czasu pomiaru, na większą precyzję w odczytywaniu otaczających nas zjawisk oraz na powtarzalność wyników wykonywanych pomiarów.

Pracując na biometrze, nie musimy skupiać swojej uwagi na liczeniu obrotów wahadełka ani też na wymyślaniu potrzebnej w danym momencie konwencji mentalnej. Można więc całkowicie się wyluzować i wyłączyć. Kiedy uspokojony umysł znajduje się w stanie alfa, możemy uzyskać energetyczne połączenie świadomego umysłu z niedostępną na co dzień duchową częścią naszej osobowości. Wówczas, korzystając z pomocy naszej podświadomości, w bardzo łatwy sposób będziemy zdobywali potrzebne nam informacje.

Biometrami starałem się posługiwać już od samego początku moich doświadczeń. Najpierw był to sprzęt bardzo prosty. Początkowo korzystałem ze zwykłych, liniowych lub kołowych biometrów, z namalowanymi kolorowymi polami. Używałem również wahadełka neutralnego z kolorowymi koralikami. Później przyszedł jednak czas, że musiałem swój sprzęt coraz bardziej udoskonalać, aby ułatwiać sobie wykonywanie coraz trudniejszych, bardziej precyzyjnych badań.

Biometrem do badania długości fali interesującego mnie promieniowania i jego natężenia, skalą Bovisa oraz opartą na niej skalą BSM posługiwałem się już na kursie radiestezyjnym. Również później wszystkie moje ekspertyzy wykonywałem za ich pomocą, notując jednocześnie skrupulatnie wszystkie wyniki. Badałem długości fal i ich natężenie oraz promieniowanie energii życiowej (promieniowanie w skali Bovisa) ludzi, rzeczy i miejsc, zarówno tych pozytywnych, jak i geopatycznych.

Badałem w ten sposób ciekie wodne, kładąc szczególny nacisk na ich wzajemne ułożenie w ziemi, ruszt siatki globalnej (siatki Hartmanna),

promieniowanie pól elektromagnetycznych, promieniowanie uskoków geologicznych oraz promieniowanie towarzyszące radioaktywności.

Badałem tak również rośliny, minerały i neoenergię (promieniowanie kształtu) pod kątem ich oddziaływania na człowieka oraz ich ewentualnej przydatności do wykonywania neutralizatorów.

Zawsze też sprawdzałem witalność, uwrażliwienie radiestezyjne, długość fali koloru radiestezyjnego oraz promieniowanie energii życiowej mojego organizmu. Zdawałem sobie bowiem sprawę ze szkodliwości energii, z którymi miałem do czynienia podczas badań radiestezyjnych.

Niejednokrotnie na własnej skórze odczułem, jak strefy promieniowania geopatycznego wpływają na zdrowie człowieka, a w szczególności na zdrowie radiestety, usiłującego w czasie badań bardziej uwrażliwić się na odbiór tego promieniowania. Zakres moich badań musiał bowiem obejmować również te najbardziej szkodliwe miejsca.

Wszystko oczywiście skrupulatnie notowałem, ażeby podczas następnych badań mieć jak najbogatszy materiał porównawczy, a także po to, ażeby nie wykonywać wielokrotnie tych samych doświadczeń, pamięć bywa bowiem bardzo zawodna.

Dzięki stałym, dokładnym pomiarom szybko okazało się, że zlokalizowanie w mieszkaniu cieków wodnych jeszcze zupełnie o niczym nie świadczy. Promieniowanie cieków i oddziaływanie tego promieniowania na ludzi, którzy pod ich wpływem stale przebywają, może być w wielu przypadkach krańcowo odmienne.

Okazało się, że rodzaj i jakość tego promieniowania zależą głównie od wzajemnego ułożenia się cieków w ziemi oraz od głębokości, na jakiej te cieką płyną.

Systematyczne badania, notowanie, a następnie porównywanie wyników tych badań pozwoliły mi również na odkrycie podstawowego prawa łączącego długości fal promieniowania radiestezyjnego z energią życiową.

Pomiędzy siłą promieniowania w skali Bovisa a długością fali występującego w danym miejscu promieniowania istnieje stała zależność. Im długość fali jest krótsza, tym promieniowanie w skali Bovisa jest silniejsze. Fale o mniejszej długości są bowiem nośnikami większej ilości energii.

Kiedy przekonałem się już, jak olbrzymie znaczenie w badaniu promieniowania radiestezyjnego, w badaniu energii życiowej, ma skala Bovisa, stała się ona nieodzownym rekwizytem podczas wszystkich moich badań.

Umiejętność rozróżniania długości fal badanego promieniowania oraz umiejętność posługiwania się skalą Bovisa jest niezwykle ważna w pracy radiestety. Rozpoznanie długości fali badanego promieniowania i niesionej przez te fale energii życiowej daje nam podstawowe pojęcie o tym, czy wpływ promieniowania jakiegoś miejsca lub obiektu na człowieka jest pozytywny czy też negatywny. Pozwala również zorientować się, jaki neutralizator i gdzie należy umieścić, w przypadku konieczności neutralizacji szkodliwej strefy.

Oparta na skali Bovisa skala BSM jest bardzo przydatna podczas wykonywania podstawowych ekspertyz, do badania mieszkania lub działki budowlanej, a także w czasie badań podczas zabiegów wykonywanych za pomocą bioenergoterapii. Szybko jednak okazało się, że podczas badania Miejsc Mocy oraz przy badaniu materiałów potrzebnych do budowy neutralizatorów nie jest już ona wystarczająca, dlatego musiałem ją ciągle modyfikować. Ażeby więc to wszystko uprościć, wróciłem na własny użytek do jej pierwotnej nazwy, do skali Bovisa. Od tej pory mogłem już ją sobie dowolnie rozciągać, nie przejmując się nazewnictwem w miarę przybywania z tyłu ciągle nowych zer.

Przy tworzeniu skali BSM intuicja słusznie podpowiedziała jej autorom, że na końcu skali należy postawić znak oznaczający nieskończoność.

Jeżeli mamy pewne predyspozycje, dużo zapału i otwartą głowę, stale gotową do zmiany poglądów na otaczającą nas rzeczywistość, to przekonamy się wkrótce, że zmiany zachodzące zarówno w nas samych, jak i w naszych możliwościach odkrywania nowego w otaczającym nas świecie, mogą postępować bardzo szybko.

W czasie każdego fadingu, spowodowanego świadomą pracą na maksymalnych dostępnych dla nas wartościach w skali Bovisa, organizm stara się przystosować do odbioru nowego dla niego promieniowania. Próbuje nauczyć się odbioru znacznie subtelniejszego promieniowania,

próbuję dostosować się do niego i w związku z tym przestrasza się. Długość fali naszego koloru radiestezyjnego zmniejsza się.

Podstawowym warunkiem jednak jest, ażeby była to próba świadomego odbioru interesującej nas energii. W przeciwnym wypadku nasza podświadomość nie będzie sama próbowała zajmować się tym tematem, jako że jest zbyt cenny dla jej normalnego funkcjonowania. Musimy więc ją do tego zmusić, musimy ją przyzwycząić i przekonać, że jest to dla nas ważne i konieczne.

Promieniowanie naszego organizmu staje się wówczas subtelniejsze, a tym samym udoskonala się podstawowe narzędzie pomiarowe, jakim jest właśnie nasz organizm.

Nasze zmysły stają się bardziej czułe. Po każdym fadingu możemy rozpoznawać fale promieniowania znacznie subtelniejsze i badać Miejsca Mocy wielokrotnie silniejsze. W pewnym momencie, **po prawidłowej praktyce**, dochodzi do tego, że zmianie zacznie ulegać również długość fali naszego koloru osobistego, osiągniemy kolor biały i będziemy ciągle go udoskonalać, będziemy czynić go coraz bardziej subtelnym. Będziemy mogli odbierać promieniowanie otaczającego nas świata w pełnej gamie i na wielu zakresach. Należy tylko być całkowicie otwartym, nie bać się i nie stawiać sobie sztucznych granic, gdyż te mogłyby nas tylko hamować i zatrzymywać w dalszym rozwoju.

Mówiąc o prawidłowej praktyce, nie miałem oczywiście na myśli wyłącznie kontaktu z miejscami, w których występuje silniejsze promieniowanie. Nie mniej ważne, a nawet zdecydowanie ważniejsze są zarówno jakość naszych myśli, jak i nasz stosunek do otaczającej nas rzeczywistości.

Nasze myśli powinny być czyste, pozbawione egoizmu i gniewu. Do otaczającego nas świata musimy odnosić się z miłością, musimy starać się odczuwać z nim całkowitą jedność, gdyż tylko w ten sposób możemy dostroić swój organizm, swoje zmysły, do bardziej subtelnych energii w otaczającym nas świecie. Świat fizyczny oraz światy duchowe tworzą jedną, wspólną całość i wzajemnie się przenikają. My również jesteśmy wprawdzie małą, ale wspólną cząstką

tego wielkiego, złożonego świata. Oprócz ciała fizycznego mamy ciało duchowe z odpowiednimi zmysłami. Są one jeszcze niedoskonałe, w uśpieniu, dlatego nie potrafimy dostrzec złożoności otaczającego nas świata, ale jednak są. Dlatego też istnieje możliwość ich rozwoju.

Kierując swoją uwagę na jedność, harmonię z otaczającym nas światem, z którym na poziomie duchowym stanowiliśmy jedność od zawsze, uaktywniamy te zmysły i przyspieszamy ich rozwój.

Przyczyną mojego głębszego zainteresowania neutralizatorami był ten pierwszy, który miałem zainstalowany w moim mieszkaniu.

Ponieważ byłem młodym (tylko stażem, gdyż miałem już prawie 45 lat) i pełnym zapału radiestetą, badałem wszystko, co tylko można było dookoła. Również za pomocą skali 10-stopniowej sprawdzałem działanie założonego w moim mieszkaniu neutralizatora, zgodnie z zaleceniami bowiem co jakiś czas należało go przemyć pod bieżącą wodą.

Ku mojemu zdziwieniu okazało się, że co chwilę przestaje on działać. Trzeba było przez chwilę płukać go pod bieżącą wodą oraz ustawić i dostroić od nowa.

Wystarczyły gwałtowne zmiany atmosferyczne, jak burza, a nawet awantura w domu (gdyż myśl jest bardzo silną energią, z czego niestety nie zdajemy sobie na co dzień sprawy, rozsiewając wokół siebie wiele zła), ażeby natężenie szkodliwego promieniowania geopatycznego w mieszkaniu szybko wróciło do stanu istniejącego przed założeniem neutralizatora. Było to dla mnie bardzo dużym zaskoczeniem i zmusiło mnie do częstszych kontroli.

Kiedy nauczyłem się precyzyjnie rozpoznawać i badać poszczególne długości fal, łącznie z pełnym zakresem koloru szarego i białego, oraz towarzyszącą im energię życiową, wszystkie badania przeprowadzałem za pomocą dokładniejszych pomiarów. Pod tym kątem zacząłem też sprawdzać neutralizatory, również ten, który miałem zainstalowany u siebie w domu.

Okazało się wówczas, że neutralizator, którego używałem, położony w szkodliwym miejscu lub też w miejscu neutralnym obok szkodliwej strefy, spisuje się niestety bardzo kiepsko i tak naprawdę nie potrafi zneutralizować występującego tam szkodliwego promieniowania.

Neutralizator nie potrafił przekształcać długich fal, będących przyczyną powstawania promieniowania geopatycznego, nie miał również żadnego wpływu na poziom promieniowania energii życiowej, mierzonej za pomocą skali Bovisa. Okazało się, że był przereklamowany i zupełnie nie nadawał się do celu, do jakiego był przeznaczony.

Działanie jego mierzone za pomocą skali 10-stopniowej polegało chyba głównie na mentalnym zabezpieczeniu miejsca przez radiestetę. Dlatego potrzebne było długie strojenie, a skutek był bardzo nietrwały.

Myśl nasza może być bardzo silną energią, szczególnie u osób, które potrafią nad tym panować. Nie jest to jednak energia trwała i łatwo może ulec zmianie pod wpływem czynników zewnętrznych.

Potrzebne mi więc było urządzenie techniczne, niezależne od warunków panujących w jego pobliżu i zapewniające stałe, na celowo ustalonym poziomie, parametry pracy. Nie próbowałem wykupywać i badać wszystkich dostępnych na rynku urządzeń. Skoro bowiem radiesteci w książkach i mediach wypowiadali się, że większości, szczególnie tych najbardziej szkodliwych rodzajów promieniowania nie da się metodami radiestezyjnymi usunąć, więc takich naprawdę skutecznych neutralizatorów nie było. Ponieważ pośród tych, do których miałem dostęp, nie znalazłem dobrego neutralizatora, postanowiłem stworzyć go sobie sam.

W tym celu wybrałem miejsce o silnym promieniowaniu geopatycznym, gdzie występowało wyłącznie promieniowanie o największej długości fal z zakresu kolorów szarego i czarnego, natężenie promieniowania geopatycznego dochodziło do 9,5 stopnia w skali 10-stopniowej a poziom energii życiowej wynosił tylko 1500 jednostek w skali Bovisa.

W miejscu tym zacząłem testować różne materiały; rośliny, minerały, a także wpływ neoenergii (promieniowania kształtu) na to szkodliwe promieniowanie. Okazało się, że we wszystkich tych grupach można było znaleźć potencjalne neutralizatory.

Uwagę moją zwróciła pewna stała zależność. Otóż skuteczność pracy neutralizatora miała zawsze związek z generowanym przez niego promieniowaniem, długością fali oraz siłą jego energii życiowej. I to niezależnie od tego, czy było to tylko promieniowanie samego mate-

riału, czy też promieniowanie generowane za pomocą neoenergii (promieniowania kształtu wykorzystywanego w tym urządzeniu). Zasięg działania również był od tego promieniowania zależny.

Problemem była natomiast niejednorodność tego promieniowania. W pobliżu neutralizatora promieniowanie to było bardzo wysokie, a następnie w miarę oddalania się od urządzenia poziom promieniowania gwałtownie się zmniejszał.

Jednak w wyniku następných doświadczeń udało mi się rozwiązać zarówno ten problem, jak również wiele innych, które stale powstawały w miarę dalszych badań. I tak powoli, lecz systematycznie, krok po kroku, odkrywałem następne prawa fizyki rządzące neutralizatorami i radiestezją.

- Nauczyłem się neutralizować promieniowanie: szkodliwych cieków wodnych, skrzyżowań uskoków geologicznych, siatki globalnej, promieniowanie towarzyszące promieniowaniu elektromagnetycznemu, promieniowanie kształtów, a także to, które okazało się najtrudniejsze do usunięcia i zajęło mi dwa lata celowej pracy – promieniowanie towarzyszące radioaktywności.
- Nauczyłem się generować, za pomocą urządzeń radiestezyjnych, promieniowanie o jednej długości fali lub też promieniowanie złożone z fal o różnej długości.
- Mogłem działać tym nowo wytworzonym promieniowaniem na dowolną odległość, a także ustalać na dowolnym poziomie siłę promieniowania energii życiowej, zachowując przy tym całkowitą jednorodność tego promieniowania w całym zasięgu działania neutralizatora.
- Nauczyłem się wykorzystywać szkodliwe promieniowanie o długości fali odpowiadającej kolorowi szaremu do różnych pożytecznych celów, traktując je jako źródło energii do zasilania niektórych typów neutralizatorów.

Można bowiem promieniowanie o długości fali z zakresu koloru szarego zamieniać w promieniowanie o korzystnej dla nas długości fali, podnosząc równocześnie poziom promieniowania energii życiowej do takiego stopnia, ażeby miejsce o szkodliwej dotychczas energii stało się przyjazne i działało na człowieka energetyzująco.

Można również otrzymywać dowolne promieniowanie w miejscu, gdzie nie występuje promieniowanie koloru szarego, jednak wówczas potrzebne są bardziej zaawansowane neutralizatory.

Zmiana długości fali występującego w danym miejscu promieniowania oraz wzrost poziomu promieniowania w skali Bovisa wcale nie muszą odbywać się chaotycznie, lecz mogą odbywać się w sposób w pełni kontrolowany. Poziom tego promieniowania może być całkowicie zależny od tego, co wcześniej sobie zaplanujemy. Ponadto możemy uzyskać zupełnie jednorodne wartości tego promieniowania w całym zasięgu działania naszego neutralizatora.

Nie działamy wówczas w sposób przypadkowy, lecz świadomie wykorzystujemy zjawiska fizyczne, w celu osiągnięcia z góry zaplanowanych wyników.

Do wykonywania neutralizatorów konieczne są odpowiednie predyspozycje, duży zasób wiedzy radiestezyjnej oraz wiele doświadczenia. Trzeba umieć rozpoznawać pełny zakres długości fal promieniowania leżącego w kręgu zainteresowania radiestezji i dokładnie znać granicę pomiędzy falami najkrótszymi i najdłuższymi. Trzeba również nauczyć się badać energię przenoszoną przez te fale.

Radiesteta powinien precyzyjnie rozpoznawać promieniowanie, które zastaje w badanym miejscu. Powinien również zdawać sobie sprawę, jak metodami technicznymi można na to promieniowanie wpłynąć, ażeby osiągnąć zamierzony efekt. Powinien również dokładnie wiedzieć, jakie promieniowanie po sobie pozostawia.

Prawie od samego początku mojej przygody z radiestezją próbowałem posługiwać się teleradiestezją. Na początku robiłem to ze zwykłej ciekawości i czasami, ku mojej uciechy, udawało mi się uzyskać pozytywne wyniki. Kiedy już jednak przekonałem się, że jest to możliwe, i zrozumiałem, jak wielkie korzyści z tego wynikają, zacząłem stosować tę metodę systematycznie.

W miarę praktyki wszystko staje się znacznie prostsze, nasze zmysły fizyczne oraz te bardziej subtelne zmysły duchowe rozwijają się i ulegają wyostrzeniu. Zatem i teleradiestezja stała się dla mnie z czasem zjawiskiem bardzo prostym, codziennym. Stała się ona niezwykle przydatną techniką pracy, szczególnie z tego powodu, że wymaga ona,

w porównaniu z tradycyjnymi metodami, znacznie mniej wysiłku i czasu. Jest bez porównania bezpieczniejsza, a także znacznie rozszerza możliwości i zakres naszej pracy.

Można poznawać odległe i niedostępne miejsca osobiście przez zwiedzanie. Można również robić to wygodniej, siedząc w fotelu w swoim własnym pokoju i oglądając film. Szczególnie jeśli możemy sami kierować kamerą, a ilość informacji oraz szczegółów zawartych w filmie jest zależna od naszej woli i zupełnie nas zadowala. Podobnie jest z teleradiestezją.

Jak się więc okazuje, przed radiestezją stoją bardzo duże możliwości, a to, czym obecnie się zajmujemy, jest tylko wierzchołkiem góry lodowej.

Radiestezja jest zajęciem niezwykle ciekawym. Najpiękniejsze jednak w radiestezji jest to, że jest tak bardzo nieprzewidywalna. Zjawiska, jakimi radiestezja się zajmuje, występują na pograniczu zjawisk i praw fizycznych, dotyczą sfery energetycznej, eterycznej, i chociaż początkowo wydaje nam się, że są podobne do tych ogólnie nam znanych, to jednak czasem potrafią nas bardzo zaskoczyć.

Można mieć bardzo dobrze rozwiniętą intuicję i wiele zjawisk do tychczas nieznanymi przewidywać. Ale nawet wówczas, kiedy te nasze przewidywania się sprawdzają, jesteśmy w końcu tak bardzo zaskakiwani przez coś zupełnie nowego, że nie możemy wyjść ze zdziwienia. Za każdym razem, kiedy wydawałoby się, że wgrzyźliśmy się już w samo jądro tajemnicy, okazuje się, że jest to tylko następna łuska, jak na cebuli. To ciągle jest dla nas nowy i niezwykle interesujący świat.

Radiestezja pomaga nam żyć lepiej, zdrowiej i bezpieczniej. Pozwala również w sposób skuteczny i jednocześnie bardzo przyjazny ingerować w otaczające nas środowisko. Pozwala korygować i naprawiać to, co przy okazji bardzo gwałtownego rozwoju postępu technicznego zostało w naszym środowisku zepsute.

Kiedy przed 20 laty zacząłem poważnie interesować się radiestezją, była ona czymś tajemniczym i nie bardzo rozumianym. Była zbiorem niepowiązanych ze sobą i czasami mylnie rozumianych zjawisk. Również metody badania zjawisk radiestezyjnych pozostawiały bardzo wiele do życzenia.

Mam nadzieję, że moja praca wniesie do tej trudnej dziedziny wiedzy trochę światła. Że ludzi praktykujących radiometrię przybliży do jej fizycznych podstaw oraz pozwoli zrozumieć radiometrię w szerszym zakresie. Natomiast współczesnej nauce pozwoli zrozumieć, że radiometria i zjawiska jej towarzyszące to nie jest jakaś magia i kuglarstwo, lecz zwyczajne zjawiska fizyczne, chociaż dotyczące bardziej subtelnych granic tej dziedziny nauki. Granic, gdzie materia powoli przechodzi w energię.

Moim marzeniem jest, ażeby granica pomiędzy nauką – z jej ogromnymi możliwościami technicznymi, a wiedzą – z jej możliwościami głębszego wglądu w badane zjawiska, a więc i możliwością pełniejszego zrozumienia tych zjawisk, jak najszybciej ulegała zatarciu. Wspólnie można osiągnąć znacznie więcej.

W obecnych czasach nauka bardzo szybko przebiega do przodu, nie mając czasu zatrzymać się ani na chwilę i obejrzeć za siebie, „cel uświęca środki”. Niekontrolowany rozwój przemysłu pozostawia więc za sobą bardzo zniszczone i zanieczyszczone środowisko. Radiometria ma tutaj ogromne pole do popisu, przywracając w tym coraz bardziej zatrutym świecie zdrowe warunki życia.

CZEŚĆ I

Nowoczesne metody badania zjawisk radiestezyjnych

*Naszym zadaniem nie jest ciągle zmienianie świata
w celu dostosowywania go do swoich aktualnych wyobrażeń,
lecz zmienianie swoich wyobrażeń o otaczającym nas świecie
w miarę coraz głębszego poznawania tego świata.*

CO TO JEST RADIESTEZJA

Materia całego świata, ożywionego i nieożywionego, znajduje się w nieustannym ruchu. Porusza się i drga każdy atom, każda najmniejsza jego cząstka. Wszystko, co nas otacza, jest energią, my również. To tylko nasze zmysły, poprzez specjalne przystosowanie do funkcjonowania w świecie fizycznym, dostrzegają różne skupiska zorganizowanej energii, w postaci stałych, materialnych obiektów.

Wszystko, co tylko w przyrodzie istnieje, wysyła w otaczającą przestrzeń swoje wibracje i fale. Otacza nas promieniowanie kosmiczne, promieniowanie ziemskie, promieniowanie wytwarzane przez człowieka w sposób sztuczny, własne promieniowanie energii życiowej wszelkich obiektów, miejsc oraz wiele jeszcze innych, mniej lub bardziej subtelnych rodzajów energii. Żyjemy w nieskończonym oceanie energii.

Energia ta nie jest jednorodna, dlatego organizmy żyjące na ziemi starały się przystosowywać do warunków najbardziej dla nich korzystnych.

Najczęściej promieniowanie, z którym mamy bezpośredni kontakt, jest dla nas obojętne, jesteśmy do niego przystosowani. Jednak pewna część otaczającego nas promieniowania, pomimo że jest ono niewidoczne dla naszych zmysłów, wykazuje silniejsze oddziaływanie na nasz organizm.

W swojej negatywnej formie promieniowanie to może występować w postaci szkodliwego dla nas promieniowania geopatycznego, będącego skutkiem zakłócenia falowego promieniowania ziemskiego. Także promieniowanie wytwarzane sztucznie przez człowieka może występować w postaci bardzo szkodliwego promieniowania towarzyszącego różnym zjawiskom fizycznym.

Zdarza się również, że możemy spotkać się z energią dla nas korzystną, w postaci promieniowania pozytywnego, a nawet z tak zwanymi Miejscami Mocy.

W sposób świadomy organizm nasz odbiera lub odczuwa tylko bardzo niewielką część zakresu tego promieniowania. Cała reszta dla nas nie istnieje. Każdy organizm uwarżliwia się bowiem tylko na to, co jest dla niego najbardziej istotne do przeżycia.

Dawniej zagrożeń energetycznych było mniej, ludzie nie musieli więc w sposób szczególny uodparniać się na nie, a ponadto mieli większą możliwość ich unikania.

Nie każdy człowiek uwarżliwiony jest na otaczające go promieniowanie w jednakowym stopniu, przyroda lubi różnorodność. Niektórzy ludzie, a do tej grupy należą radiesteci, potrafią silniej i w znacznie szerszym zakresie odczuwać i rozpoznawać fale energii z otaczającego ich promieniowania.

Energia badana metodami radiestezyjnymi nie może być przez nas odbierana za pomocą zmysłów fizycznych, nie jest również dostępna urządzeniom technicznym. Są to bowiem fale energii występujące na poziomie znajdującym się poza naszym postrzeganiem zmysłowym, na poziomie eterycznym.

Radiesteta jednak, rozwijając w swoim ciele bardziej subtelne, wrażliwsze zmysły, potrafi rozpoznawać obiekty nie tylko po ich zewnętrznym wyglądzie. Radiesteta potrafi rozpoznawać ich energetyczną naturę. Uwarżliwiając się na energię obiektów, potrafi je od tej strony badać, rozpoznawać i klasyfikować.

Uaktywniając swoją podświadomość, mentalną i duchową część swojej osobowości, radiesteta znacznie poszerza zakres swojego postrzegania. Może „widzieć”, reagować na energie, które w naszej codziennej, fizycznej rzeczywistości są dla naszych oczu zasłonięte i są niewidoczne.

Może więc rozpoznawać obiekty znajdujące się pod ziemią, nawet bardzo głęboko. Może również badać obiekty znajdujące się w znacznej odległości.

Skupiając swoją uwagę na promieniowaniu konkretnego obiektu, z pominięciem całej reszty, jest w stanie zbadać charakterystykę promieniowania każdego z kilku wzajemnie pokrywających się w ziemi cieków wodnych. Może dokładnie określić ich właściwości fizykochemiczne, kierunek przepływu, głębokość, szerokość, wydajność itd.

Ogromna ilość wzajemnie przenikających się fal, o różnej długości i subtelności, pozornie tworzy w otaczającym nas świecie jeden wielki chaos. Będzie on jednak chaosem tylko dla tych osób, których to promieniowanie nie interesuje.

Natomiast dla ludzi, którzy się na te drgania, na te fale energii otworzą w sposób świadomy i którzy zaczną używać bardziej subtelnych, uśpionych dotychczas zmysłów, będzie to ogromny, nieskończony zbiór informacji o otaczającym ich świecie.

To, co dla człowieka mniej uwrażliwionego może wydawać się czymś nierealnym, nadprzyrodzonym lub wręcz kuglarstwem, dla radiestety jest zjawiskiem czysto fizycznym, naturalnym.

Tak jak niektóre zwierzęta przystosowane są do aktywnego życia w porze nocnej, w ciemności, mają bowiem lepiej rozwinięty zmysł wzroku lub słuchu, tak radiesteta przystosowany jest do pracy z energiami dla innych, mniej uwrażliwionych ludzi „niewidocznymi”, nieodczuwalnymi.

Używane przez radiestetę przyrządy przeznaczone są do ułatwienia odbioru badanych energii. Są tylko wskaźnikami służącymi wyłącznie do wzmocnienia sygnałów płynących od jego podświadomości.

Każdy obiekt istniejący w przyrodzie, każda najmniejsza cząsteczka, wysyłają w otaczającą je przestrzeń charakterystyczne tylko dla siebie wibracje i fale energii. Dzięki temu stają się czymś indywidualnym i za pomocą odpowiednich metod mogą być z tego ogólnego chaosu energetycznego wyróżnione i rozpoznane.

Dla radiestetów mogą to być ciekawe i potrzebne, mniej lub bardziej złożone informacje. Dzięki nim możemy otaczający nas świat poznawać znacznie dokładniej, głębiej, a nie tylko powierzchownie, jak to się odbywa za pomocą zmysłów fizycznych. Możemy dostrzegać i poznawać bardziej subtelne rzeczy i zjawiska.

Kiedy mamy już jakąś wiedzę na temat zjawisk występujących w przyrodzie, możemy starać się zrozumieć zależności występujące pomiędzy tymi zjawiskami, a także, jeżeli zachodzi taka potrzeba, w sposób świadomy wpływać na te zjawiska.

Nasze fizyczne zmysły odbierają z otaczającego nas świata to, co ułatwia przeżycie. Tak bowiem zostaliśmy zaprogramowani w wyniku ewolucji. Nieprzygotowany organizm, który z tego ogólnego chaosu odbierałby zbyt dużo informacji, byłby zagubiony i nie mógłby przetrwać. Dlatego za pomocą fizycznych zmysłów przystosowaliśmy się głównie do odbioru tylko tego, co może zapewnić nam bezpieczeństwo, zdobycie pożywienia oraz ułatwia kontakt z partnerem w celu przedłużenia gatunku. Reszta dzieje się na poziomie podświadomości lub w ogóle poza nami.

Nie oznacza to jednak, że poza naszymi zwykłymi zdolnościami percepcyjnymi nic już nie może dla nas istnieć. Możemy postrzegać znacznie więcej. Nie da się wprawdzie zrobić tego zmysłami fizycznymi, mamy jednak do swojej dyspozycji zmysły i narzędzia znacznie lepsze, znacznie subtelniejsze.

Nasz rozwój nie kończy się na świecie fizycznym. Ewolucja gatunku ludzkiego nie zakończyła jeszcze swojej pracy, jesteśmy tylko na pewnym jej etapie. Dalszym celem są światy duchowe, jesteśmy bowiem częścią tego duchowego świata. Nie dostrzegamy tego, nie jesteśmy jeszcze na tyle doskonali, lecz praca nad naszym rozwojem trwa nieustannie. Rozwijają się w nas równolegle, chociaż znacznie wolniej, ciała i zmysły bardziej subtelne.

Istnieją więc możliwości, ażeby dla naszego dobra znacznie poszerzyć postrzeganie bardziej subtelnych zjawisk. Możemy wówczas promieniowanie interesujących nas sygnałów, napływających z otaczającego nas świata, odbierać i rozpoznawać w znacznie większym zakresie, niż się do tej pory przyzwyczailiśmy.

Podstawowym narzędziem, z którego musimy korzystać przy odbiorze i rozpoznawaniu zjawisk radiestezyjnych, jest nasza **podświadomość**. To dzięki niej mamy możliwość wglądu w sfery znacznie subtelniejsze, gdzie materia staje się energią, gdzie czas i przestrzeń przestają istnieć. Nasz świadomy umysł może bowiem mieć kontakt z wyższą świadomością wyłącznie poprzez podświadomość.

To właśnie za pomocą podświadomości możemy rozróżniać i badać otaczające nas energie. Możemy to robić w sposób mniej lub bardziej

świadomy, intuicyjnie lub za pomocą nastawionych na celową współpracę metod radiestezyjnych.

Podświadomość jest zawsze gotowa i chętna do współpracy. Kiedy nawiązujemy z podświadomością kontakt świadomy i celowy, możemy znacznie poszerzyć zakres postrzegania otaczającego nas świata, możemy wówczas korzystać z informacji normalnie dla nas nieosiągalnych.

Informacje te przekazywane są poprzez odrębny, używany tylko przez podświadomość, autonomiczny układ nerwowy do mięśni, a następnie poprzez odpowiednie ich skurcze, do używanych przez nas przyrządów radiestezyjnych. Wprawiane są one wówczas w uzgodnione wcześniej pomiędzy świadomym umysłem a podświadomością ściśle określone, czytelne dla radiestety ruchy.

Przynależny do podświadomości autonomiczny układ nerwowy, ewolucyjnie starszy system perineuralny, kontroli świadomości nie podlega, dlatego tak wiele ważnych rzeczy dzieje się w naszym organizmie bez naszej wiedzy. A skoro nie mamy wiedzy ani wglądu w codzienną pracę podświadomości, nie rozumiemy jej i nie doceniamy.

Nasz **świadomy umysł** ma do swojej dyspozycji własny system nerwowy, łączący mózg ze zmysłami i poprzez nie ze środowiskiem zewnętrznym. Jednak z autonomicznego układu nerwowego mózg nie potrafi korzystać.

Zadaniem świadomości podczas wykonywania pracy radiestezyjnej jest wyłącznie rozpoznawanie wskazań sprzętu. Uzgodniony wcześniej, na początku naszej przygody z radiestezją, wzajemny kod porozumienia pomiędzy świadomym umysłem a podświadomością pozwala precyzyjnie je odczytywać.

Współczesna technika pomaga lekarzowi wnikać w głąb naszego ciała bez użycia skalpela, ażeby dokładnie oglądać stan poszczególnych narządów i lepiej poznać stopień zaawansowania choroby. Często również pomaga całkowicie się upewnić, że nie ma potrzeby dokonywania skomplikowanych operacji, gdyż potencjalne zagrożenie nie istnieje lub też istnieje możliwość zastosowania znacznie prostszej, bezinwazyjnej metody leczenia.

Podobnie jest w radiestezji. Korzystając celowo, w sposób świadomy, z pomocy naszej podświadomości, możemy stosować techniki pozwalające nam lepiej wnikać w głąb rzeczy ukrytych przed naszymi fizycznymi zmysłami. Możemy nie tylko badać takie zjawiska, ale także pracować lepiej, skuteczniej oraz bezpieczniej.

Radiesteta powinien dbać o jakość energii swojego organizmu. Powinien swoją energię ciągle udoskonalać. Sprawność naszego poznawania zależy bowiem (tak jak w komputerze) od pojemności informacji, które mogą być przetwarzane. Im bardziej subtelne jest promieniowanie naszego organizmu, im mniejsza długość fali i wyższe vibracje, tym łatwiej możemy coś wysłać i tym doskonalszym narzędziem będziemy dysponowali do odbioru i odczytania informacji, które z otaczającego świata do nas napływają.

Za pomocą fali o mniejszej długości w łatwy sposób będziemy mogli wpływać na energie posiadające większą długość fali. Subtelniejszym narzędziem będziemy w stanie odbierać więcej, będziemy mieli dostęp do znacznie większej ilości informacji, dotychczas dla nas niewidocznych.

Radiestezja – jest wiedzą ukazującą nam, jak w sposób świadomy współżyć z otaczającym nas zewsząd promieniowaniem. Promieniowaniem wpływającym pozytywnie, jak i negatywnie na człowieka. Promieniowaniem pochodzącym zarówno od świata ożywionego, jak też nieożywionego.

Radiestezja pokazuje, jak za pomocą podświadomości wnikać w sposób nadzmysłowy, nadświadomy w naturę rzeczy i zjawisk fizycznych.

Radiestezja uczy, jak to promieniowanie rozpoznawać. Jak części tego promieniowania, w jego szkodliwej postaci, unikać. Jak w sposób świadomy z różnych rodzajów tego promieniowania korzystać i jak się nim posługiwać dla naszego zdrowia i pożytku.

Radiestezja jest darem, który pozwala, w większym niż normalnie stopniu, odbierać subtelne sygnały z otaczającego nas świata. Radiestezja pozwala w sposób głębszy postrzegać otaczające nas zjawiska, pozwala je odbierać i wnikać w ich wewnętrzną naturę. Pozwala to na

ich zrozumienie oraz na świadome ingerowanie w energetyczną naturę tych rzeczy i zjawisk.

Radiestezja bada zjawiska fizyczne pod kątem ich pozytywnego lub negatywnego energetycznego oddziaływania na człowieka.

W przypadku, gdy zjawiska te oddziałują na nas w sposób szczególnie negatywny, szkodliwy dla zdrowia, radiestezja szuka sposobów neutralizacji tego oddziaływania.

Zgodnie z teorią Alberta Einsteina energia jest niezniszczalna. Może jedynie zmieniać swoją formę, przekształcając się w inny rodzaj energii.

- W świecie fizycznym może zachodzić zjawisko całkowitej zamienności masy i energii.
- W przypadku zjawisk radiestezyjnych, istniejących na subtelniejszym, energetycznym poziomie, energia jest bardziej plastyczna, bardziej podatna na zmiany. Bardzo łatwo może więc zachodzić zjawisko zamiany szkodliwej dla nas energii na inną, korzystniejszą, lepszą dla nas jakościowo.

Radiestezja umożliwia wpływanie na otaczający nas świat i dostosowywanie panujących w nim warunków energetycznych do potrzeb przebywających w danym środowisku ludzi. Dzięki znajomości pewnych praw i zjawisk fizycznych można tego dokonywać za pomocą technicznych urządzeń radiestezyjnych.

Radiestezja jest zawodem polegającym na wykorzystaniu naturalnej zdolności człowieka do odczuwania i rozróżniania promieniowania falowego otaczającego nas środowiska, w celu rozpoznawania źródeł tego promieniowania. Pozwala to na poszukiwanie miejsc dla wykonania ujęć wody, złóż minerałów i kopalin, rozpoznawanie zagrożeń ze strony promieniowania geopatycznego, zabezpieczanie miejsc zamieszkania itd.

Jest to zdolność do odczuwania, odbierania, rozróżniania i klasyfikowania różnych rodzajów promieniowania falowego, pochodzącego od miejsc, rzeczy i osób. Jest to umiejętność celowej zmiany tego promieniowania poprzez świadome wpływanie, za pomocą różnego rodzaju naturalnych i technicznych urządzeń radiestezyjnych, na jego długości fali, zasięg oraz poziom energii życiowej, w zależności od jego szkodliwości i naszych potrzeb.

Radiestezja niechętnie uznawana jest za naukę, zjawiska, którymi się zajmuje, występują bowiem na pograniczu znanych oficjalnie zjawisk fizycznych lub tę granicę przekraczają, są od nich znacznie bardziej subtelne.

W przypadku radiestezji ogólnie znane prawa fizyczne zaczynają rozmywać się i ulegać stopniowej zmianie. Z powodu więc swojej subtelności i złożoności zjawisk, których dotyczy, radiestezja wymyka się stosowanym przez naukę urządzeniom technicznym, które są ciągle zbyt niedoskonałe. Trudno więc współczesnej nauce w pełni zaakceptować tę tak bardzo interesującą i obiecującą, lecz jednocześnie tajemniczą, nieuchwytną i niezrozumiałą „nową” dziedzinę.

Radiestezja jest darem, który należy szanować i rozwijać, służy on bowiem do poprawy warunków życia innych ludzi, którzy takich zdolności nie posiadają.

Ludzie nie są jednakowi, gdyby tak było, byłiby niepotrzebni. Wystarczyłby tylko jeden człowiek żyjący wiecznie. Dla Boga byłoby to zadanie bardzo proste do wykonania – tylko po co, czemu by to mogło służyć? Na szczęście dla nas miał On jednak inny zamiar, różnimy się więc pomiędzy sobą. Różnimy się charakterem, urodą, doświadczeniem, wiedzą, upodobaniami, bogactwem, **różnimy się również wrażliwością na otaczające nas promieniowanie.**

Radiesteta – jest człowiekiem o większej niż przeciętna wrażliwości na odbiór promieniowania falowego otaczającego nas środowiska, człowiekiem pracującym w sposób świadomy na rzecz wykorzystania tej zdolności, tego daru, dla poprawy warunków zdrowotnych i potrzeb ludzi w ich środowisku.

Radiesteta powinien umieć, w sposób bardzo selektywny, odbierać interesujące go sygnały z chaosu otaczających go i przenikających się wzajemnie różnych rodzajów promieniowania.

Dyrygent wielkiej orkiestry symfonicznej potrafi wśród pozornego chaosu dźwięków wydawanych jednocześnie przez dużą liczbę instrumentów rozpoznać osobno i cały czas kontrolować każdy poszczególny instrument. Potrafi on wyłapać każdy fałszywy dźwięk, wydany przez konkretnego muzyka, nie tracąc jednocześnie nic z całej reszty.

PROMIENIOWANIE O DŁUGOŚCI FALI KOLORU BIAŁEGO

W świecie oglądanym za pomocą fizycznych zmysłów, kolor biały traktujemy jako mieszaninę innych barw.

W radiestezji jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, na biometrze z podstawowymi kolorami radiestezyjnymi jest to bowiem wyłącznie nic nieznacząca nazwa, przypisana zakresowi promieniowania o najmniejszej długości fali. Po prostu, dla ułatwienia pracy, postanowiono nadać temu zakresowi jakieś określenie odnoszące się do światła widzialnego, ażeby w łatwiejszy sposób można było promieniowanie radiestezyjne rozróżniać i klasyfikować.

Do prostych, codziennych badań w zupełności wystarczy używanie podstawowych określeń, a więc w tym przypadku nazwy koloru białego.

Dla dokładniejszego badania promieniowania o falach najkrótszych, w zakresie pomiędzy oznaczeniem dla koloru białego a granicą znajdującą się pomiędzy falą najkrótszą i najdłuższą na biometrze kołowym, dopisane są dodatkowo jeszcze trzy oznaczenia za pomocą liter z alfabetu greckiego; ϵ (epsilon), ξ (ksi) i λ (lambda).

Natomiast do celów naukowych, porównawczych, kiedy potrzebna jest bardzo duża precyzja przy rozróżnianiu badanego promieniowania, francuscy badacze L. Chaumery i A. de Belizal podzielili okrąg na 400 części, nazywanych (w odróżnieniu od 360 stopniowego podziału okręgu) gradusami. Zamiast określania promieniowania w nazwach kolorów zaczęto promieniowanie radiestezyjne klasyfikować według wartości kątowych na okręgu, od 0 do 400 gradusów.

Pomysły z rozkładem kolorów na okręgu oraz z badaniem promieniowania radiestezyjnego za pomocą promieniowania kąтового były bardzo

dobrze. Były jednak bardzo niedopracowane. Niepotrzebnie dokonano sztucznego podziału na dwa przeciwstawne rodzaje promieniowania:

- spektrum widzialne, spektrum kolorów słonecznych, rozciągające się od koloru czerwonego do koloru fioletowego,
- spektrum niewidzialne, spektrum radioaktywne, w skład którego wchodziło widmo zieleni negatywnej. Spektrum to, leżące na dole okręgu, rozciągnięto od koloru podczerwonego do nadfioletu. Do tego szkodliwego, radioaktywnego spektrum wciągnięto cały zakres koloru białego.

Francuscy badacze, tworząc te całkowicie sztuczne zakresy, nie ustrzegli się kilku podstawowych błędów. Zupełnie ulegli autosugestii spowodowanej nazwami zakresów promieniowania radiestezyjnego. Nie potrafili rozpoznać granicy pomiędzy falą najdłuższą i najkrótszą. Nie znali również innych sposobów stwierdzenia tej granicy, gdyż biometria nie była jeszcze tak popularna.

Dla nich najważniejszym promieniowaniem było – odkryte przez nich i najbardziej ich interesujące – promieniowanie o długości fali koloru szarego (zielen negatywna), leżące na okręgu od strony południowej. Na nim skupili całą uwagę i z nim wiązali największe nadzieje w radiestezyj, szczególnie tej terapeutycznej.

Według nich widmo koloru zieleni negatywnej (V-) rozciągało się od punktu oznaczającego kolor biały (promieniowanie kątowe ~ 367 gradusów) do punktu oznaczającego kolor czarny (promieniowanie kątowe ~ 33 gradusy). Zajmowało więc ono aż 66 gradusów, czyli $1/6$ część całego obwodu okręgu. Dla najbardziej pasjonującego ich zakresu promieniowania zagarniali więc po sąsiedzku, co tylko się dało.

Ponieważ kolory radiestezyjne oznaczone na okręgu to nie wartości punktowe, lecz oznaczenia pewnych zakresów promieniowania radiestezyjnego, więc dla widma koloru zieleni negatywnej przypisano pół zakresu koloru białego. Przypadkowa kreska na skali biometru kołowego, określająca pozycję dla fal z zakresu koloru białego, nagle, poprzez autosugestię, stała się bardzo sztywną granicą. Zaczęła rozdzielać zupełnie odmienne według tych badaczy promieniowania. Daje to

pojęcie o tym, jak wielki chaos towarzyszył wówczas tym początkowym badaniom.

L. Chaumery i A. de Belizal tak się rozpędzili, że po drodze daleko przeskoczyli miejsce rozgraniczające dwa końce skali. Miejsce, które rozgranicza promieniowanie o najmniejszej długości fali λ (lambda) od promieniowania o długości fali największej ψ (psi).

Cóż, L. Chaumery i A. de Belizal byli odkrywcami zieleni ujemnej, dla nich była to najsilniejsza energia we wszechświecie. Było to ich dziecko i chcieli dla niego jak najwięcej. Pragnęli wykorzystać to promieniowanie w celach komercyjnych. Ponieważ było to promieniowanie nowo odkryte, dopiero próbowano poznawać jego właściwości. Nie doceniano również w pełni jego szkodliwości. Jak podaje A. de Belizal we wstępie do swojej książki „Fizyka mikrodrgań i siły niewidzialne”, główną przyczyną śmierci w 1957 roku jego przyjaciela i współtwórcy promieniowania zieleni ujemnej Leona Chaumery, było napromieniowanie właśnie tą zielenią ujemną... „Stał się on ofiarą swoich doświadczeń”...

Badacze ci nie potrafili w pełni zrozumieć właściwości promieniowania w tym zakresie, nie potrafili więc bronić się przed nim. Naturalne więc, że pierwsze, niedokładnie sprawdzone teorie dotyczące tego promieniowania powstawały na życzenie odkrywców.

Głównymi błędami, które popełnili, było zlekceważenie promieniowania o długości fali koloru białego oraz skupienie całej uwagi na zieleni ujemnej i tam usytuowanie centrum skali. Dla nich zieleń ujemna była wibracją najkrótszą i najbardziej przenikliwą.

L. Chaumery i A. de Belizal przesunęli więc środek ciężkości skali (granice pomiędzy promieniowaniem najdłuższym i najkrótszym) o ~ 17 gradusów. Pomieszczeni również ze sobą dwa przeciwstawne rodzaje promieniowania, o zupełnie odmiennych właściwościach, wrzucając wszystko do jednego worka, który nazwali widmem zieleni ujemnej. Ponieważ wszystko było wymieszane, właściwości przynależne do jednego zakresu przypisywali drugiemu.

Ponadto utworzono zupełnie sztuczny, oparty wyłącznie na autosugestii spowodowanej jak na ironię własnoręcznie nadanymi nazwami kolorów widzialnych zakres radioaktywności. Zakres, który w rzeczywistości mieści się pomiędzy promieniowaniem o długości fali koloru

czarnego a promieniowaniem o długości fali koloru ψ (psi), u twórców tego zakresu zajmował aż 1/3 obwodu okręgu, od nadfioletu do podczerwieni włącznie. Wepchnięto w ten zakres całe promieniowanie radiestezyjne posiadające inne nazwy od nazw kolorów widzialnych przez człowieka.

W zakresie radioaktywności znalazło się więc promieniowanie całego zakresu koloru białego.

Najlepsze, najbardziej korzystne dla człowieka promieniowanie umieszczone zostało wewnątrz najbardziej szkodliwego zakresu.

Spowodowało to masę zamieszania i było przyczyną wielu błędnych teorii. W literaturze radiestezyjnej zaczęto pokutować bardzo dużo fałszywych przekonań dotyczących badania kolorów radiestezyjnych, szczególnie tych najważniejszych, leżących na obydwu końcach skali. A więc kolorów szarego i białego.

Ażeby to wszystko było jeszcze bardziej zagmatwane, naukowcy ci stworzyli dla celów komercyjnych przyrządy do badania kolorów radiestezyjnych za pomocą promieniowania kąтового. Przyrządy te wyglądały wprawdzie bardzo poważnie, w związku z tym dobrze się sprzedawały, lecz z powodu bardzo skomplikowanej obsługi jeszcze bardziej utrudniały badania.

Ponieważ wszystko zostało tak dokładnie zaplątane, więc nikt nie odważył się przez 80 lat tych zjawisk badać i sprawdzać. Radiesteci omijali ten temat z daleka.

Do chwili obecnej w poważnej literaturze radiestezyjnej dotyczącej tego tematu można spotkać się z takimi stwierdzeniami:

- kolor biały ma większą długość fali od koloru szarego,
- nie ma kolorów dobrych i złych,
- również kolory sektora zieleni negatywnej są na pewno człowiekowi potrzebne,
- całe spektrum, pomiędzy bielą a czernią, ma podobne właściwości, również radioaktywne, bakteriobójcze i odwadniające,
- kolor biały w radiestezji jest mieszaniną wszystkich pozostałych kolorów.

Zaczęto w pewnym stopniu bać się koloru białego, przypisując mu podświadomie różne dziwne, często szkodliwe właściwości. Unikano również jego badania.

Obok promieniowania o długości fali koloru szarego, kolor biały pozostawał więc nadal promieniowaniem najmniej zrozumianym i wzbudzającym najwięcej kontrowersji.

Promieniowanie koloru szarego o fali najdłuższej i promieniowanie koloru białego o fali najkrótszej, jako promieniowania krańcowe na skali promieniowania radiestezyjnego, są dla nas w czasie badania różnych zjawisk radiestezyjnych najważniejsze. Bez nich radiestezja nie byłaby potrzebna. Wystarczyłoby tylko różdżkarstwo. Nie istniałyby szkodliwe promieniowanie geopatyczne czy też Miejsca Mocy.

Nie byłoby potrzeby zajmowania się badaniem długości fal promieniowania radiestezyjnego, gdyż różnice pomiędzy nimi byłyby praktycznie nieistotne. Wystarczyłoby tylko umiejętność poszukiwania ujęć wody czy też potrzebnych nam minerałów.

Promieniowania te jednak istnieją i mają na nas niezwykle silne oddziaływanie, tak w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Muszą więc być – zarówno one, jak i zjawiska fizyczne im towarzyszące – bardzo dokładnie rozpoznane i sklasyfikowane. Dlatego w tej książce poświęcam im bardzo dużo miejsca.

Ponieważ są to zjawiska krańcowe, dotyczące fal najdłuższych i najkrótszych, istniała i istnieje w dalszym ciągu bardzo duża trudność w ich odbiorze i rozpoznaniu.

Dokładna znajomość promieniowania z zakresu kolorów szarego i białego (a w szczególności koloru białego) jest niezbędna podczas pracy w strefach geopatycznych, podczas pracy z neutralizatorami radiestezyjnymi, podczas wykonywania i obsługiwanego sprzętu radiestezyjnego czy też podczas badania Miejsc Mocy.

Niezrozumienie właściwości promieniowania radiestezyjnego, opieranie się na niewłaściwych założeniach, używanie nieprawidłowych metod i niewłaściwego sprzętu czy też rozpoznawanie zjawisk radiestezyjnych za pomocą fizycznych odczuć i wrażeń zmysłowych spowoduje, że nie będziemy potrafili tych energii prawidłowo rozróżnić. Będziemy się „energetyzowali” w miejscach bardzo negatywnych energii, łącznie

z promieniowaniem towarzyszącym radioaktywności. A więc w miejscach, gdzie występuje promieniowanie o falach najdłuższych, powodujących najsilniejsze odczucia fizyczne.

Te silne odczucia fizyczne nie są spowodowane potrzebą odkrywania przez naszą podświadomość Miejsc Mocy. Miejsca mocy nie są bowiem dla naszego przeżycia aż tak istotne.

Te odczucia muszą być silniejsze od innych, w ten bowiem sposób nasza podświadomość ostrzega nas przed zagrożeniem dla naszego zdrowia i życia, przed miejscami bardzo dla nas szkodliwymi.

Nasze fizyczne odczucia zmysłowe powinny tylko nakierowywać naszą uwagę na dokładniejsze zbadanie jakichś mniej znanych nam zjawisk. Nie powinny być jednak w żadnym wypadku wyłącznie jedynym kryterium poznawania tych zjawisk. Energie występujące w przyrodzie, energie leżące w kręgu zainteresowania radiestezji, powinny być badane w sposób bardziej profesjonalny.

Podczas badań i ekspertyz radiestezyjnych, szczególnie w czasie badania tych najmocniejszych energii w Miejscach Mocy, niejednokrotnie będziemy spotykali się z promieniowaniem o długości fali odpowiadającej na biometrze kolorowi białemu.

- Promieniowanie o długości fali z zakresu koloru białego jest promieniowaniem o największej częstotliwości i najmniejszej długości fali. W związku z tym jest nośnikiem największej ilości energii życiowej.
- Jest promieniowaniem najbardziej doskonałym i najbardziej pożądanym. Występuje ono tylko w miejscach bardzo pozytywnej energii.
- Dla człowieka energia o długości fali koloru białego (czy też z zakresu koloru białego) jest najkorzystniejsza, najłatwiej przyswajalna, powodująca najmniej blokad w organizmie. Dlatego w bioenergoterapii zalecana jest szczególnie małym dzieciom lub bardzo osłabionym osobom w starszym wieku.
- Miejsca promieniowania geopatycznego dlatego właśnie są tak nieprzyjemne, ponieważ promieniowania koloru białego i towarzyszącej mu energii życiowej tam brak. W miejscach tych dominuje

promieniowanie z zakresu koloru szarego i występuje chroniczny brak energii.

- Tylko za pomocą promieniowania o długości fali z zakresu koloru białego, można całkowicie zneutralizować strefę geopatyczną, w której występuje promieniowanie o długości fali z zakresu koloru szarego. Za pomocą neutralizatorów generujących tylko kolory pośrednie z kolorów podstawowych można w najlepszym przypadku na szkodliwe promieniowanie strefy geopatycznej wpływać tylko częściowo. W bardzo małym zasięgu i w niewielkim stopniu zmniejszając jego natężenie.

Każdy człowiek rodzi się z charakterystyczną dla niego energią, o takiej długości fali, jaka jest najbardziej dla niego optymalna. Jest to jego kolor osobisty.

W czasie życia, pod wpływem różnych czynników: miejsca zamieszkania, chorób, niewłaściwego trybu życia, stosunku człowieka do otaczającej go rzeczywistości oraz stosowanych praktyk duchowych, jakość tej energii ulega częstej zmianie. Najczęściej zmiana ta polega na rozkładzie tej energii na coraz mniej subtelną, o coraz mniejszej częstotliwości i coraz większej długości fali.

Z kolorem osobistym, z którym przyszlśmy na świat, w ogromnej większości przypadków kończymy życie. Jest to nasza optymalna długość fali w danym życiu. Może jednak się zdarzyć, że pod wpływem prawidłowych praktyk duchowych długość fali koloru osobistego ulegnie zmianie na subtelniejszą. Długość fali będzie się zmniejszać, częstotliwość wibracji energii w naszym organizmie wzrośnie. Spowoduje to zwiększenie naszych możliwości w otaczającej nas rzeczywistości. Będziemy mogli dostrzegać więcej i w związku z tym rozumieć więcej.

Optymalnym kolorem osobistym jest kolor biały. Ludzie posiadający w charakterystyce promieniowania swojego organizmu promieniowanie o tej długości fali w większym stopniu będą żyli w harmonii z otaczającym ich światem, będą odczuwali z nim jedność. Zakres postrzegania i rozumienia otaczającego ich świata będzie bowiem u nich szerszy. Ich potencjał i uwaga w coraz większym stopniu nakierowane będą w stronę duchowości.

Oczywiście nikt od urodzenia nie ma pełnej świadomości swojej istoty i tego, co go otacza. Wystarczy jednak iskra i w pewnym okresie życia, często dopiero pod sam jego koniec, to, co było w załączku, rozkwita. Cała uwaga zostaje wówczas skierowana w tę stronę i człowiek zaczyna kontynuować pracę, która przez ewolucję była wcześniej rozpoczęta.

Jest wiele przykładów tego zjawiska. Z historii znamy przypadki takich „nawróconych grzeszników”, kiedy to pod wpływem nagłego impulsu porzucali oni swoje dotychczasowe lekkie, wygodne życie i poświęcali się w całości pracy na rzecz ludzkości.

Kolor biały, tak jak i wszystkie pozostałe kolory radiestezyjne, to nie punkty, chociaż tak to wygląda na biometrze. Punkty naniesione na biometrze są tylko oznaczeniami porządkowymi dla sztucznie określonych grup promieniowania według jego długości fali, dla podstawowych kolorów radiestezyjnych. Poszczególne kolory radiestezyjne nie stanowią więc żadnych granic. Długość fali otaczającego nas promieniowania zmienia się w sposób płynny. To tylko my, dla uproszczenia i ułatwienia naszej pracy, grupujemy to promieniowanie i określamy je jako poszczególne kolory radiestezyjne. **Dotyczy to również kolorów szarego i białego.**

- W przypadku koloru szarego fala energii staje się coraz dłuższa, częstotliwość maleje, energia zaczyna gwałtownie wyhamowywać. Fala wydłuża się w nieskończoność, energia maleje do zera.
- Natomiast w przypadku koloru białego częstotliwość wibracji energii coraz bardziej wzrasta, fala staje się coraz krótsza, subtelniejsza, siła energii niesionej przez te fale gwałtownie rośnie.

W przypadku koloru białego nie można mówić o jakiejś granicy. Kolor biały może stawać się tylko coraz subtelniejszy.

W miarę rozwoju naszego koloru osobistego i w związku z tym w miarę równoległego rozwoju naszych zmysłów, tych fizycznych i tych przynależnych do bardziej subtelnych części naszego ciała, możliwości naszego postrzegania otaczającej nas rzeczywistości będą ulegały ciągłej zmianie. Jeśli energia naszego organizmu będzie subtelniejsza, to zmysły nasze będą również przygotowane do odbioru coraz bardziej subtelnych energii.

Długość fali koloru osobistego naszego organizmu, pomimo że na skali biometru osiągnie punkt odpowiadający kolorowi białemu, nadal będzie ulegała zmianie. Zmiany te będą odbywały się w nieskończoność. Tak jak w nieskończoność mogą rozwijać się nasze zdolności i nasze postrzeganie tego, co jest wokół nas.

Wraz ze wzrostem w Miejscach Mocy poziomu wibracji energii życiowej (promieniowania w skali Bovisa) równoległej zmianie ulega długość fali generowanej w tym miejscu. Przesuwa się ona od długości fali koloru białego, poprzez $\epsilon \xi$ do długości fali λ .

Promieniowanie pozytywne o długości fali λ (lambda), wartość kąto-
wa ~ 380 gradusów, występuje w przyrodzie stosunkowo rzadko, można je spotkać w promieniowaniu kształtów (neoenergii), w niektórych minerałach, a także w niektórych najsilniejszych Miejscach Mocy.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Radiestezja zajmuje się badaniem energii, które często mają ogromny wpływ na nasze zdrowie. Powszechnie uważa się, że najważniejszym narzędziem w pracy radiestety jest różdżka lub wahadełko. Jednak są one tylko wzmacniaczami sygnałów biegnących z podświadomości osoby pracującej z energią, w związku z tym najważniejszy jest sam radiesteta. Niezbędne jest więc przygotowanie ciała do odbioru coraz bardziej subtelnych energii, oraz maksymalne ułatwienie i usprawnienie kontaktu świadomego umysłu z podświadomością.

Dzięki tej książce poznasz:

- najważniejsze zjawiska radiestezyjne i ich oddziaływanie na człowieka,
- metody przeprowadzania badań działki budowlanej, cieków wodnych, długości fal kolorów radiestezyjnych czy siły promieniowania energii życiowej,
- nowe, odkryte przez Autora, zjawiska fizyczne związane z radiestezją,
- technologię prawidłowego wykonywania narzędzi do przeprowadzenia badań subtelnych energii.

Nowoczesna radiestezja w praktyce.

Patroni:



Cena: 79,70 zł

